Rok I. 28 stycznia 1922 r. Nr. 5.

JEŹDZIEC i HODOWCA

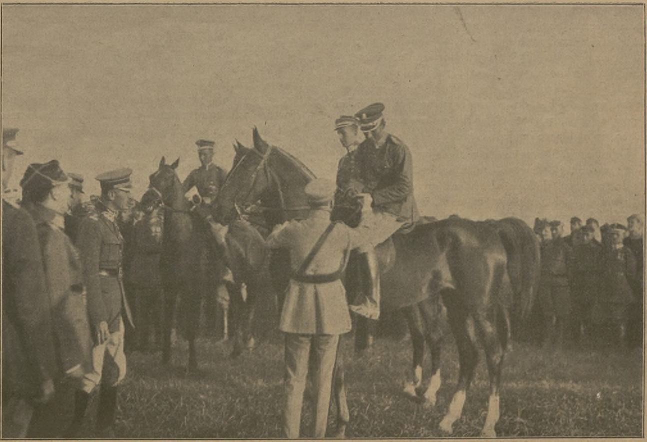






WARUNKI PRENUMERATY TYGODNIKA WRAZ
Z DODATKAMI W PRZEDDZIEŃ WYŚCIGÓW:
Rocznie 8000 mk, półrocznie 4000 mk, kwartalnie 2000 mk.
Numer pojedyńczy tygodnika, lub dodatku 150 mk.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
Warszawa, Hotel Europejski, № 106.



Naczelnik Państwa rozdaje nagrody zwycięzcom na konkursie wojskowym we wrześniu 1921 r. w Warszawie.

(Wkrótce ukaże się pierwszy tom „Polskiej księgi stadnej“ koni pełnej krwi angielskiej, ze wstępem opracowanym przez p. Fryderyka Jurjewicza. — Wstęp ten będący niejako zarysem historycznym powstania rasy, drukujemy za zezwoleniem autora już obecnie).

Patrz początek w Nr. Nr. 3 i 4.

W hodowli koni ulepszenie gatunku i rozwój zalet zależy wyłącznie od odpowiedniego wyboru reproduktorów i od należytego wychowania.

Doświadczenie i nauka udowodniły, że wybór rozpłodników nie może być dokonywany na podstawie li tylko zewnętrznego wyglądu zwierzęcia.

Zootechnika stwierdziła, że niema bezwzględnej równowagi i harmonji między widoczną budową ciała i wewnętrznemi zaletami, jak zdrowie, siła i wytrwałość; nie można też przy pomocy li tylko wzroku, to jest opierając się na wrażeniu zewnętrznego wyglądu, stwierdzić należycie, jakiem jest zdrowie i odporność organizmu. Najpiękniejsze nieraz na wygląd okazy obarczone są ukrytemi wadami lub nie posiadają dość siły.

To też podstawowym warunkiem doboru rozpłodników jest uwidoczniona bezsprzecznie zdolność do wypełnienia swego zadania, czyli u konia: szybkość, siła i wytrwałość.

Dopóki życie, pod wpływem wymagań i potrzeb człowieka, nie różniło się od praw przyrody, a stada dzikich koni instynktem zaspakajały swoje potrzeby, instynkt dawał pewność normalnego istnienia, prawidłowego płciowego doboru i nawet doskonalenia się rasy. Walka o byt, dalekie wędrówki w poszukiwaniu paszy, częsta konieczność szukania ratunku w szybkiej ucieczce kosztem największych fizycznych wysiłków, sprawiały, że utrzymywały się przy życiu tylko najzdolniejsze i najzdrowsze osobniki, i tym sposobem tylko takie właśnie wyborowe osobniki służyły dla kontynuowania gatunku. Samo życie i ciężka walka o byt dokonywały naturalnej, a bardzo surowej selekcji, pozostawiając dla celów rozmnożenia tylko to, co najlepsze i najzdrowsze.

Fakt, że koń przeszedłszy na służbę człowieka, zmienił warunki i cel swego istnienia, nie stanowi, by zasady doboru rozpłodników uległy też zmianom. Rozum ludzki winien jeno kierować tem, czem uprzednio kierowały instynkt i nieugięte prawo natury. Zasada jednak pozostaje bezwzględnie ta sama, że do rozpłodu nadają się tylko wypróbowanej doskonałości osobniki.

Doświadczenie plemion koczujących, długoletnia praktyka kulturalnej hodowli, historja ras koni i nauka stwierdziły ostatecznie, że najbardziej zbliżonym do naturalnej selekcji jest dobór rozpłodników, oparty na próbach szybkości. Tylko przy największym wysiłku, jakiego wymaga szybkość, można uwydatnić i sprawdzić ukryte dla oka ludzkiego właściwości organizmu końskiego, decydującego o tem, czy koń zdolny jest lub nie do ciężkiej pracy.

Walka o pierwszeństwo w wyścigu, wymaga tak wyczerpującego natężenia wszystkich sił konia, tak wzmożonego działania serca, płuc, muskulatury, ścięgien i wiązadeł, że najmniejsza nawet wada lub słabość tych organów uniemożliwia walkę, w której zwycięża tylko silniejszy lub zdrowszy osobnik, stwierdzając tem samem swoje kwalifikacje na rozpłodnika.

Wyścig, jakkolwiek trwa zaledwie parę minut, wymaga olbrzymiego wydatku sił zwierzęcia, jakiego nie wymaga największy nawet wysiłek przy powolnej pracy.

Wiemy, że szybkość jest decydującym warunkiem przy ocenianiu siły i trwałości motoru. Żywa zaś siła motoru, jakim jest koń oddzielający się w pędzie od ziemi i mknący w przestrzeni określa się formułą $\frac{m \times s^2}{2}$ —, z czego widać, że najważniejszym tu współczynnikiem jest szybkość, która oblicza się w kwadracie, podczas, gdy masa ma znaczenie drugorzędne

Organizm konia możemy porównać z maszyną, która, aby zadośćuczynić wymaganiom wielkiej szybkości, musi posiadać najdokładniej dopasowane części, trwałe spojenia i ściśle zrównoważone ruchy. Począwszy od konia i kończąc na najbardziej skomplikowanym motorze, każdy organizm lub maszyna zbudowana dla szybkiego ruchu może pracować przy szybkości umiarkowanej daleko dłużej i sprawniej, aniżeli organizm lub maszyna, od których przy ich tworzeniu szybkości nie wymagano. Rzecz jest zupełnie zrozumiała, że organizm lub maszyna obliczone na wytrzymanie oporu i ciśnienia przy szybkim ruchu, ulegają zmęczeniu lub zużyciu tem później, im wolniej pracują.

Poza tymi względami mechanicznymi, system wyścigów, przewidujący już w młodości konia, konieczność ciągłych i znacznych wysiłków, zmusza i hodowcę, by dbał od początku o takie wychowanie źrebięcia, któreby sprzyjało największemu rozwojowi fizycznemu. Wychowanie takie stwarza już samo przez się najkorzystniejsze warunki dla rozwoju osobników, a więc następnie i rasy.

Długotrwała przygotowawcza praca, tak zwany trenning, trwający przez parę lat, rozwija muskulaturę, serce i płuca, wytrwałość i wogóle zdolność do pracy, a równocześnie ujawnia wszelkie choćby ukryte wady, które występują już w treningu, wskutek czego udział w wyścigach biorą tylko osobniki w znacznej mierze wypróbowane, a z tych wielkimi zwycięzcami mogą być tylko konie wybitne.

Dzięki wyścigom i próbom szybkości zdołali anglicy wytworzyć rasę koni, uznawaną słusznie, jako najlepsza na świecie. Od połowy XIX wieku wszystkie cywilizowane narody uznały i wprowadziły u siebie ten system, jako podstawę doboru hodowlanego rozpłodników.

Wszystkie próby, czy to w ciężkiej pracy, czy w wyścigach choćby na najdłuższych dystansach, czy pod siodłem, czy w zaprzęgu, stwierdziły celowość systemu. Również wystawy i pomiary koni wykazują, że pod obydwoma względami, to jest zewnętrznej harmonji i wewnętrznych zalet, konie hodowane na podstawie selekcji, opartej na próbach wyścigowych, przewyższają pod każdym względem swych współbraci. Długoletnia statystyka pomiarów dowiodła, że i wzrost konia wyścigowego znacznie się zwiększył, w porównaniu do wzrostu założycieli rasy.

Dla określenia rzeczywistej wartości konia nie wystarcza jednak jeden wyścig. Koniecznem jest wielokrotne powtórzenie próby. Jeśli jedno zwycięstwo jest już dowodem pewnej wartości konia, to dopiero szereg

takich zwycięstw stwierdza w nim trwałą obecność wysokich zalet.

Z szeregu wyścigów wydzielają się z masy koni najwybitniejsze osobniki, które walcząc następnie między sobą, w najcięższych próbach wydzielają zpośród siebie egzemplarze czołowe, przeznaczone dla kontynuowania rasy.

Pozostałe konie, jakkolwiek nie nadają się dla ulepszenia własnego gatunku, stanowią jednak bogaty materjał dla ulepszania masowej hodowli i dlatego i ich zalety winny być stwierdzone szeregiem prób.

Stąd też wypływa i do tego dąży współczesna konstrukcja prób wyścigowych, stanowiąca logicznie ujęty system powtarzających się, a coraz to trudniejszych prób.

* * *

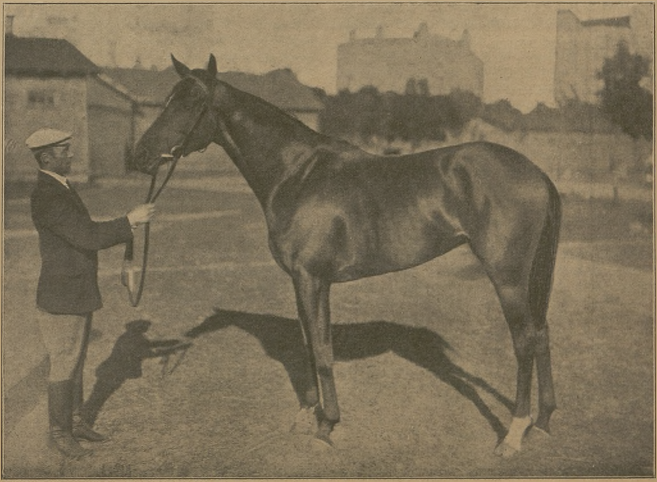
W tym też czasie ustalono dystanse i wagi zastosowane do wieku koni.

Zauważyć należy, że początkowo skala wagi była normowana nietylko wiekiem, ale i wzrostem konia. Różnice wagi były bardzo znaczne

12 hands	(122 ctm.) —	5	stones	(31 klg. 750 gr.)
13 „	(132 ctm.) —	7	„	(44 „ 450 gr.)
14 „	(142 ctm.) —	9	„	(57 „ 150 gr.)
15 „	(152 ctm.) —	11	„	(69 „ 850 gr.).

Początkowo, gdy konie biegały dopiero w wieku 4 lat, różnica wagi między 4 i 5 letnim koniem wynosiła 5 klg., między 5 i 6 letnim 2 klg., starsze nosiły jeszcze o 1/2 klg. więcej. Taka skala utrzymała się do drugiej połowy XVIII wieku.

Jerzy I (1714 — 1727) popierał gorliwie rozwój hodowli. Za panowania jego syna, Jerzego II (1727 — 1760)



TOOTHPICK (Picton i While Pearl) kl. H. Towarnickiego.

Pierwsze wyścigi w Anglji miały miejsce za czasów Henryka II w 1161 r. w Smithfield niedaleko Londynu; następnie odbywały się one już stale w każdą Niedzielę Wielkiego postu. Niektóre kroniki twierdzą, że wyścigi w Epsom rozpoczęły się w tej samej epoce. Chester i Stafford datują z czasów Henryka VIII; Newmarket, Croydon i Enfield Chase zostały założone przez Jakóba I, Hyde Park przez Karola I, słynnego jeźdźca i wielkiego miłośnika koni. Karol II pierwszy wprowadził na wyścigach nagrody pieniężne. York powstał za czasów królowej Anny, która ustanowiła tam nagrodę wartości 150 gwinei.

24 czerwca 1740 roku uchwalił parlament angielski prawo gwarantujące istnienie i rozwój prób wyścigowych. Tekst prawa opiewa: „ponieważ Anglja wyłącznie wyścigom zawdzięcza utworzenie najlepszego w świecie konia i olbrzymie z tego tytułu pomnożenie narodowego bogactwa, koniecznem przeto jest stworzenie prawnej podstawy dla istnienia i rozwoju wyścigów". W następstwie tego prawa, wkrótce potem został założony Jokey Club angielski, patryarcha i pierwowzór wszystkich towarzystw całego świata. Jerzy III posiadał największą stajnię wyścigową

swego czasu. Syn jego, Jerzy IV, już jako Książe Walji, utrzymywał wielkie stado i stajnię. Koń jego Sir Thomas wygrał Derby w 1788 r.

Zatarg tego księcia z Jockey Clubem stanowi charakterystyczny i wymowny dowód powagi i znaczenia organizacji społecznych w Anglji. Koń księcia *Escarpe* przegrał w Newmarket wyścig i sędziowie zakwestjonowali prawidłowość wyścigu. Po przeprowadzeniu dochodzenia Jockey-Club wydał wyrok dyskwalifikujący na zawsze stado i stajnię przyszłego króla. Skutkiem tego wyroku stado i stajnia Księcia Walji zostały zwinięte i rozsprzedane w grudniu 1791 r. Surowy wyrok, któremu się monarcha poddał bez protestu, pomimo swej niewinności, która została następnie niezbicie stwierdzoną, został cofnięty dopiero w 1805 r., kilka lat potem w 1808 r. pojawiły się barwy królewskie znowu na torze.

Z wielkich klasowych nagród, stanowiących jądro systemu wyścigowego, zostały ustanowione: St. Leger — 2.900 metrów w 1776 r., Oaks—2.400 w 1777 r., Derby — 2.400 metrów w 1780 r., 2 000 gwinei — 1.600 metrów w 1809 r., Goodwood Cup — 4.000 metrów w 1812 r., 1 000 gwinei—1.600 metrów w 1814 r., Ascot Gold Cup— 4.000 metrów w 1834 r., Cesarewicz — 3.600 metrów w 1839 r., Cambridgeshire — 1 800 metrów w 1839 r. Aleksandra Plate — 4.800 metrów, Eclipse Stakes —2 000 metrów, Middle Park Plate — 1200 metrów, datują z drugiej połowy ubiegłego stulecia.

Urzędowa ścisła rejestracja prób wyścigowych, obejmująca wszystkie konie, które brały w nich udział i wyniki tych prób, została zaprowadzona już na początku XVIII wieku. Generalny Sekretarjat angielskiego Jockey-Clubu posiada drukowane sprawozdania, „*Abridgements*", w których znajdują się sprawozdania wszystkich prób wyścigowych od 1709 r. Od 1729 r wychodził corocznie kalendarz, wydawany przez John Cheney pod tytułem „*Historical List of Horse Matches*", a w kilka lat później założył p. Pondi „*Sporting Calendar*". Od 1751 r. do 1768 r. wydawał kalendarz ten p. Reginald Heber, po nim prowadzili to wydawnictwo do 1773 r. pp. William Tutting i Thomas Fawconer. Od 1773 r. członkowie rodziny Weatherby pełnią sukcesyjnie obowiązki generalnego sekretarza Jockey-Club'u i wydają urzędowy Kalendarz Wyścigowy i Księgę Stadną. Księga Stadna koni pełnej krwi angielskiej „The General Stud Book" została zaprowadzona za panowania Wilhelma III, pierwszy jej tom jednak został wydany i ogłoszony dopiero w 1791 r. Do chwili obecnej obejmuje angielski Stud Book 24 tomów, a począwszy od 1845 r. od tomu V-go wychodzi nowy tom co 4 lata. Ostatni XXIV tom wyszedł w roku bieżącym.

Od dwustu zatem przeszło lat posiada Anglja zupełnie ścisłe i urzędowo sprawdzone dane, tyczące się chowu koni pełnej krwi i wszelkich prób, jakie konie te przechodziły.

Od dwuch przeszło wieków chów koni w Anglji, cieszący się uznaniem całego społeczeństwa, wspomagany sankcją i ochroną prawa, popierany przez cały naród i Rząd, doskonali się i rozwija.

Od dwuch przeszło wieków nie podniosła się w Anglji ręka, nie rozległ się głos godzący w wielkie dzieło chluby i dobrobytu narodowego.

W takich tylko warunkach równowagi i ciągłości zapatrywań i pracy mogła kształtować się i doskonalić rasa, stanowiąca jedną z największych zdobyczy ludzkości, świadectwo wyższości rozumu człowieka nad ślepym instynktem i przypadkowymi zrządzeniami natury.

* * *

Powodzenie Anglji sprawiło, że angielski system hodowania koni i prób wyścigowych począł stopniowo przenosić się na kontynent. Początek zrobiła Francja, gdzie wyścigi odbywały się, chociaż sporadycznie tylko, już w drugiej połowie XVII wieku. W 1651 r. miały miejsce pierwsze wyścigi na drodze prowadzącej z Paryża do Saint-Cloud; w 1670 r. miały one miejsce w St. Germain w obecności króla Ludwika XIV; w 1681 r. w Fontainebleau z udziałem syna królewskiego Delfina Francji; w 1683 r. odbyły się w Acheres pierwsze wyścigi o charakterze urzędowym z nagrodami królewskiemi; w 1693 r. miały miejsce wyścigi na drodze prowadzącej do Versailles i w 1722 przebieg dystansowy między Paryżem i Chantilly. Wyścigi te jednak nie miały charakteru hodowlanego i nie podlegały żadnym przepisom; były raczej popisami i zabawą.

Prawdziwym założycielem wyścigów we Francji był hr. d'Artois, brat Ludwika XIV, który w 1776 r. urządził na polu Marsowem w Paryżu tor, na którym wyścigi odbywały się podług przepisów, stosowanych w Anglji i w celach czysto hodowlanych.

Burza rewolucji zmiotła te zapoczątkowania. Po rewolucji, w okresie wielkich wojen Napoleońskich, wrogi stosunek Francji do Anglji i niechęć Wielkiego Korsykanina do wszystkiego, co było angielskie, nie sprzyjały wznowieniu hodowli i wyścigów. Sprawa ta była jednak poruszana nieraz; nawet w Radzie pięciuset złożył niejaki Echasseriaux konkretny projekt wznowienia prób wyścigowych. Dekretem z dnia 31 sierpnia 1805 r. nakazał Napoleon wznowienie wyścigów w departamentach, zajmujących się chowem koni. W 1807 r. wznowiono wyścigi w Paryżu i Napoleon cofnął zakaz przywozu koni z Anglji; zaraz w pierwszym roku nabyto dla Francji szereg wybitnych ogierów i klaczy, przeważnie dla stadnin państwowych w Pin i Pompadour. Dopiero jednak po restauracji Burbonów, powrócono poważnie do hodowli koni pełnej krwi i organizacji wyścigów.

22 września 1817 r. francuska akademja nauk wyniosła uchwałę: „*Myli się ten, kto sądzi, że celem wyścigów jest tylko dostarczanie rozrywki publiczności, lub przysporzenie dochodów właścicielom koni, wyścigi są niezbędnym warunkiem istnienia i rozwoju hodowli koni*".

Uchwała ta stworzyła poważną naukową i prawną podstawę dla rozwoju wyścigów, które począwszy od 1817 r. nabierają coraz to większego znaczenia.

W 1833 r. powstaje Jockey-Club francuski. Rozporządzenie króla Ludwika Filipa z dnia 13 marca 1833 r. nakazuje utworzenie księgi stadnej francuskiej. Za Napoleona III hodowla francuska, popierana energicznie przez Cesarza, a kierowana talentem księcia Morny, jenerała Fleury i hr. de Lagrange zaczęła święcić tryumfy nawet w Anglji.

Jeszcze bardziej troskliwie popiera wyścigi trzecia Rzeczpospolita. Najwybitniejsi mężowie stanu i ekonomiści: Meline, Develle, Ruau, Ricard i inni zajmują się kwestją wyścigów i uznają ich konieczność i znaczenie dla rozwoju hodowli koni. Dekret 1871 r., rozszerzony

następnie uchwałą parlamentu w 1891 r. stwarza prawne podstawy wyścigów, zastosowanych do współczesnych wymagań; przyznaje i nadaje wyścigom charakter wyłącznie hodowlany i podporządkowuje je przepisom Jockey-Clubu (Codes des Courses); w 1906 r. zostaje utworzony przy zarządzie stadnin państwowych specjalny stały komitet do spraw wyścigowych, w skład którego wchodzą przedstawiciele odnośnych ministerstw, towarzystw wyścigowych i hodowców. Komitet ten jest organem doradczym i opinjodawczym w tych kwestjach, w których dla prawomocności zarządzeń i decyzji Jockey-Clubu konieczną jest sankcja Rządu lub uchwała Izb prawodawczych.

Równocześnie rozpowszechnia się hodowla koni pełnej krwi i wyścigi w całej Europie; w 1836 r. założona została księga stadna w Rosji, w 1842 r. w Niemczech i Austrji, w 1880 r. we Włoszech. Wkrótce przechodzą one do Stanów Zjednoczonych, Australji, Argentyny i Caplandu, wszędzie uznane jako podstawa i najważniejszy czynnik hodowlany.

Polska, jakkolwiek pozbawiona niezależności politycznej i rozdzielona między trzema państwami zaborczemi, zajmuje jednak w sprawie hodowli koni, jak i w innych dziedzinach życia ekonomicznego i kulturalnego, wybitne stanowisko. Sprzyjające warunki telluryczne i klimatyczne, wrodzone polakom zamiłowanie i talent i wyjątkowo ułatwiony, a bardzo znaczny napływ szlachetnych orjentalnych koni, sprawiły, że już w XVII ym wieku zażywał koń polski wielkiej w Europie sławy. Nie ulega wątpliwości, że gdyby hodowla w Polsce była prowadzona w jednolitym, bardziej zamkniętym kierunku, gdyby czystość rodów była poparta księgą stadną i gdyby selekcja materjału hodowlanego była ściślej przeprowadzana, koń polski wykształciłby się, jako rasa, nie rozproszyłby się i nie zatarł, a przetrwałby do dzisiejszych czasów.

Reputacja dobroci i wytrwałości sprawiła, że koń polski był oddawna poszukiwany dla celów wojskowych. Czerpali z tego źródła już dawniej Szwedzi, a następnie królowie pruscy Fryderyk Wilhelm I i Fryderyk II; w Polsce najchętniej remontował swoją kawalerję Napoleon; — i państwa zaborcze nabywały przeważnie konie wojskowe od polskich hodowców. W tym też celu założył Aleksander I stadninę w Janowie Podlaskim.

Chów koni pełnej krwi rozpoczął się w Polsce około 1840 r. O założeniu osobnej księgi stadnej jednak nie pomyślano. Początkowo hodowcy polscy zgłaszali swoje konie do Stud Book'u niemieckiego. Hodowla ta rozwijała się na razie bardzo powoli. W 1841 r. zawiązane zostało Towarzystwo Wyścigów Konnych, próbom tym jednak brakowało ciągłości. Ujemnie wpływały na ich rozwój wypadki polityczne, rok 1848, a zwłaszcza powstanie styczniowe 1863 r. W 1866 r. zniesiono wszystkie autonomiczne przywileje, jakie posiadało jeszcze Towarzystwo Wyścigów Konnych, podporządkowując je władzy Głównego Zarządu Stadnin Państwowych w Petersburgu. Jedno z pierwszych zarządzeń nakazało obowiązkowe zapisywanie koni pełnej krwi urodzonych w Polsce do rosyjskiej księgi stadnej. Począwszy przeto od tomu VII obejmuje Stud Book rosyjski i konie polskie, urodzone w zaborze rosyjskim, sprawa zaś założenia polskiej księgi stadnej przestała być aktualną, tembardziej, że równocześnie i w innych zaborach hodowcy zostali zmuszeni do zapisywania swych koni do księgi stadnej austryjackiej, względnie niemieckiej. Pomimo to wydało Towarzystwo Wyścigów Konnych w 1870 r., pod redakcją znanego hodowcy Antoniego Mokronowskiego, polską księgę stadną, obejmującą 116 klaczy i 45 ogierów; księga ta jednak nie mogła już posiadać charakteru urzędowego i pozostała jedynie, jako podręcznik informacyjny i nie posiada dalszego ciągu.

Obecnie, gdy Polska z odzyskaniem niepodległości, weszła na tory własnego życia państwowego, gospodarczego i ekonomicznego, podjęcie wydawnictwa Polskiej Księgi Stadnej stało się zasadniczą, konieczną potrzebą naszej hodowli. Potrzebie tej stało się zadość i już 17 września 1919 r, wydało Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych rozporządzenie w przedmiocie założenia Polskiej Księgi Stadnej koni pełnej krwi angielskiej i przepisy dla Komisji do spraw tej Księgi Stadnej. W wykonaniu tego rozporządzenia wychodzi niniejszy pierwszy tom Polskiej Księgi Stadnej.

Jakkolwiek polska hodowla występuje dziś poraz pierwszy urzędowo jako taka przed hodowcami cywilizowanego świata, istnieje ona jednak już oddawna, a przeszłość jej, chociaż powstała i rozwijała się w niewoli, jest niemniej chlubną, jak przeszłość hodowli innych narodów. Hodowla koni pełnej krwi była przed wojną w Polsce liczebnie nie mniejsza, jak w innych krajach centralnej Europy. Gatunkowo odgrywała, zwłaszcza w zaborze rosyjskim, dominującą rolę. Wyższość koni polskich w Rosji była tak znaczną i tak uznaną, że udział tych koni w próbach wyścigowych w Moskwie był w wiosennym sezonie wzbroniony. Tylko polska hodowla zdołała wydać reproduktorów używanych z powodzeniem dla kontynuowania rasy; Ruler, Chambery, Sac a Papier, Sirdar, Alaric urodziły się w Polsce. Tylko polskie konie mogły występować z powodzeniem na europejskich torach.

Chlubne świadectwo niedawnej, a świetnej przeszłości musi zająć pierwsze miejsce na kartach Polskiej Księgi Stadnej. Nazwiska zasłużonych pionierów hodowli polskiej: Ludwika hr. Krasińskiego, Ludwika Grabowskiego, Leopolda bar. Kronenberga, Jana Reszke, Władysława ks. Lubomirskiego i innych winny przejść do potomności, ich polskość wymaga uwidocznienia. Nawiązanie tego łącznika z przeszłością jest jednym z dowodów siły ducha i energji narodu, świadectwem życia i twórczości tej, która nigdy nie zginęła.

A gdy lata wojny i wygnania, gdy chciwość i bezwzględność zaborców tak dotkliwe szczerby przyniosły w naszej hodowli, niech przykład pracy i wytrwałości przeszłych pokoleń pokrzepi nas i zachęci do zgodnego ciągłego wysiłku na chwałę i pożytek odzyskanej Ojczyzny.

Pierwszy tom Polskiej Księgi Stadnej obejmuje wszystkie polskie konie pełnej krwi angielskiej, wszystkich trzech zaborów do 1914 r. włącznie.

Następne będą zawierały to, co z zawieruchy wojennej ocalało, to, cośmy obecnie już zdobyli i te konie, które się w wolnej Polsce urodziły i rodzić będą.

Daj Boże obficie, zdrowo i pomyślnie!

Fr. Jurjewicz.

Przegląd prób wyścigowych zagranicą.

(Ciąg dalszy).

Z trzyletnich klaczy na bliższą uwagę zasługuje zaledwie kilka lepszych okazów.

Doniazade wygrała *Prix de Diane* czyli francuski Oaks, bijąc 20 rówieśniczek w 2'16" (2100 mtr.).

Uprzednio wygrała *Pr. Semendria*, gdzie pobiła 4 l. Herlies, późniejszą zwyciężczynię—Grand Prix de Vichy. Rodowód bardzo dobry.

14. Doniazade kl. kaszt. 1918 w st. M. Rotschild'a.

BELLE VUE								16 SARDANAPALE							
Ayrshire Beauty				9 Cyllene				Gemma				17 Prestige			
La Reine		8 Ayrshire		Arcadia		4 Bona Vista		Agnostie		7 Florizell II		Orgueilleuse		18 Le Pompon	
Hue and Cry	5 Rosicrucian	Atalanta	10 Hampton	Dead Lock	19 Isonomy	Vista	1 Bend Or	Bonnie Agnes	5 Rosicrucian	Perdita II	11 St. Simon	Oryza	17 Reverend	La Foudre	22 Fripon

W Pr. La Rochette Doniazade była o łeb drugą za Farthing, w Poule d'E — czwartą. Oprócz dwuch wymienionych gonitw wygrała małą nagrodę *Pr. Fair Helen* (5000 fr.).

Guerrière II stoi pierwsza na liście wygranych trzyletnich klaczy, i w tej grupie uważać ją trzeba conajmniej za równie dobrą jak Doniazade.

Guerrière II biegała już dobrze jako dwuletnia w barwach J. D-Cohna. Trzylatką jest blisko czwartą w nagr. próbnej dla klaczy (Poule d'essai de Pouliches), w Oaks'ie odgrywa wyraźną rolę, zajmując trzecie miejsce. Wygrywa nagr. 50 000 fr. *de Kergorlay*, w nagr. President de la Republique odgrywa pewną rolę, lecz w rezultacie staje u celownika piąta.

Następnie Guerrière II wygrywa klasyczną *Prix Eugene Adam* (100.000 fr.), a następnie w Deauville Prix *Jacques le Marois* (40.000 fr.), dając w tym wyścigu dowód wielkiej szczerości i wytrwałości w walce końcowej.

Guerrière kl. kaszt. 1918 w st. E. Blanc.

GUERROYANTE								16 VERVOOD							
Thais II				7 Flying Fox				Kildonan				20 Grey Plume			
Hibernia		9 Winkfield's Pride		Vampire		11 Orme		Lochnell		1 Ladas		Gantlet		6 Grey Leg	
Miss Mildred	7 Donovan	Alimony	5 Winkfield	Irony	3 Galopin	Angelica	16 Ormonde	Bonnie Agnes	23 Barcaldine	Illuminata	10 Hampton	Hors deCombat	3 Galopin	Quetta	23 Pepper and Salt

W nagr. mixte Pr. Seine et Oise — staje u mety drugą.

Adry kl. sk. gn. Helicon i La Montespan biegała w barwach L. Mantaszewa.

Dochodzi do formy bardzo powoli, żeby wreszcie wygrać kilka wyścigów zrzędu. W Deauville zachowuje się nadal bardzo dobrze, wygrywając cantrem jeden wyścig, w innym stając trzecią dzięki zbyt ryzykownej jeździe Winkfielda.

Jednakże dopiero zwycięstwo jej w *Omnium* postawiło ją w rzędzie najlepszych trzyletnich klaczy. W Pr. du Conseil Municipal, aczkolwiek w rezultacie bez miejsca, jednak była w wyścigu i kończyła blisko. Sezon zamknęła wygraną w dobrym wyścigu 30.000 fr. Klacz tę było bardzo trudno doprowadzić do porządku — dobre rezultaty trzeba w znacznym stopniu przypisać umiejętnemu treningowi.

Ad Gloriam — klacz niewątpliwie dobra, o dużych zdolnościach i bardzo wysoko ceniona przez prasę fachową francuską, była drugą w Oaks'ie, a oprócz tego wygrała kilka nagród, z których najlepszą była Prix *Malleret.*

Nephtys, po Sans Souci i Nectarine po Zinfandel, zarówno jak Doniazade pochodzi ze stada Meautry E. bar. Rotschilda. Wygrała dwie poważniejsze nagrody: *Poule d.E* oraz w Deauville *Prix Gontaut Byron.* W Oaks'ie nie potrafiła odegrać żadnej roli i nie można było znaleść nic na usprawiedliwienie tak zupełnej przegranej.

Do niższej grupy zaliczyć można następujące klacze trzyletnie: Polidora (Charles O'Malley), która wygrała *Grand Prix de Printemps,* Samic (Bayardo), która była trzecią w Pr. du Conseil Municipal, czwartą w Oaks'ie i pierwszą w *Prix Penelope,* La Finette (Tagliamento i Blina), zwycięzczynią w *Prix d'Ispahan* i Xanthis (Sardanapale i Macouba), która wygrała *Pr. Rollepot.* Dwie dwuletnie championki z 1920 r. Durzetta i Durban, córki Durbar'a, należące do M. Boussac'a — jako trzylatki zawiodły, co raz jeszcze jest dowodem, że nie należy zbyt pochopnie wydawać sądów o koniach na zasadzie ich formy dwuletniej.

* * *

Z koni czteroletnich i starszych w r. 1921 najlepszym okazał się czteroletni Odol, po Opott i Saint Fiole (po Flacon), który w r. 1920 był drugi w Derby i miał wogóle dobrą karjerę jako trzylatek.

Karjerę swą jako czterolatek rozpoczął od wygrania *63 Prix Biennal 1920/21,* przebywając 3000 mtr. w 3'23", następnie wygrał *Prix du Cadran* 4000 mtr. w czasie 4'30". W jesieni zdobył znów znaną gonitwę na długim dystansie *Prix Gladiateur* robiąc 6200 mtr. w 7'40".

Ponieważ w nagrodach de l'Arc de Triomphe oraz du Conseil Municipal zdecydowaną przewagę nad nim wykazały trzyletnie Ksar, Flechois, Samic — okazuje się, że klasa trzylatków francuskich 1921 r. t. j. generacja 1918 r. nie jest tak zła, jak to sądzono na początku roku, kiedy co raz to nowe wielkości się wyłaniały i żaden trzylatek długo nie mógł sobie pierwszeństwa zapewnić, aż dopóki Ksar nie okazał się najlepszym.

Embry, po Oppot i Eybene po Gorgos — jest następnym w rzędzie koni starszych. W r. 1920 był on trzecim w Derby, drugim w Pr. l'Arc de Triomphe za Comrade i odniósł kilka dobrych zwycięztw. W roku 1921 był drugi w Pr. Cadran, wygrał Pr. *Edgar Gillois* (dla 4 let.), Pr. *La Rochette* (dla 4 let.), *Prix Seymur.* Jest to koń co się zowie dobry, przytem od Odol'a lepszego exterieur'u. Jest krótkonożny, kościsty, dobrze ożebrowany, choć trochę krótki.

On to pewnie będzie powołany do podtrzymania męskiej linji Chalet-Beauminet — która we Francji jest reprezentowana przez synów Maximum.

Sourbier (Gorgos Sapientia), derbista 1920 r., wygrał coprawda z początkiem sezonu *Prix des Sablons,* później zaś *Prix La Force,* następnie jednakże jego zły charakter nie pozwolił mu już wygrywać. Gdy Abri na finish'u (w Deauville) zaczął nacierać na Sourbier, który zdawało się, że ma wyścig wygrany — ten, zamiast odpowiadać na bat i wysiłki doskonałego angielskiego żokieja J. Childs'a — rzucił się z zębami na Abri. To zdecydowało o rezultacie gonitwy — Sourbier przegrał o łeb. Próbowano różnych systemów prowadzenia go w wyścigu — z miejsca do miejsca, na krótki finish, zakładano blinkery — nic nie pomagało. Sourbier szedł gorzej od wyścigu do wyścigu, to też po sezonie w Deauville wycofano go z treningu i w sezonie bieżącym ma on pełnić funkcje reproduktora.

Juveigneur, pięcioletni syn Negofol'a, odznaczył się zaszczytnie wygrywając *Prix Consul,* a następnie wyścig dystansowy na 5000 mtr. — *Prix Rainbow.*

Zagreus 4 l. og. po Sans Souci II — Zingara sprzedany w roku zeszłym ze stajni E. Rotschilda do stajni Ambatielos'a — wygrał *Grand Prix de Deauville.*

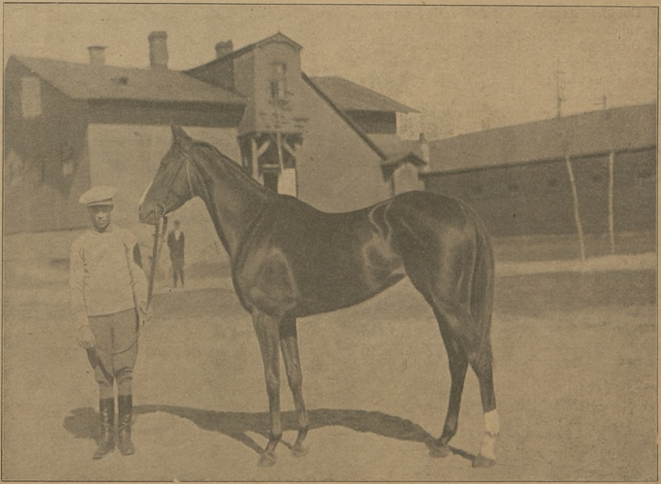
Hallebardier 5 l. og. po Badajoz — Hallebarde wygrał *Grand Prix de Dieppe,* zaś w Paryżu *Pr. du Prince des Galles.*

Herlies 4 l. klacz po Gorgos i Hilda wygrała *Grand Prix de Vichy.* Ona również wygrała *Pr. Fille de L'Air,* w jesieni zaś 4 l. syn Alecantara II „Van" zwyciężył w *Grand Prix de Marseille.*

Jak z tego widać „wielkie nagrody" rozgrywane na plażach skończyły się w r. 1921 zwycięztwem koni starszych nad trzylatkami. Są to gonitwy mieszane i mają charakter handicap'ów. Cel ich widoczny: ożywić grę i zainteresować niespodziewanymi wynikami paryżan na wilegjaturze.

Z koni starszych należy się wzmianka ogierowi „Nouvel An" (Jacobi), który po licznych tryumfach w Hiszpanji przybył do Francji i wygrał tu kilka dobrych wyścigów: *„Prix de Marechaux"*, zaś w Deauville *„Prix Florian de Kargorlay"* w doskonałym stylu, wybornie jeżdżony przez M. Henry. W Gr. Pr. de Deauville oraz w Pr. Bois Roussel był trzecim, gdy ten ostatni bieg wygrał znany z sezonu 1920 r. Eugeene de Savoie.

(c. d. n.) *St. Szuch*



BATTAGLIA (Batailleur i Masandra), derbistka 1921 r., własność M. Róga.

HIPPIKA.

(Ciąg dalszy).

Po pierwszym miesiącu jazdy, a po tygodniu roboty młodego konia ze starym, można ułożyć mniej więcej dokładny program pracy naskakiwania, które zajmie około 8 tygodni. Przez ten krótki przeciąg czasu pracuje się nad wyrobieniem techniki i stylu skoku, a te, przy umiejętnej i starannej pracy, można wyrobić w każdym niezepsutym koniu, zupełnie jednakowe.

Jak lekki atleta musi posiąść technikę każdego ruchu przy skakaniu, ażeby osięgać doskonalsze rezultaty, tak i w koniu trzeba się starać wyrobić to samo.

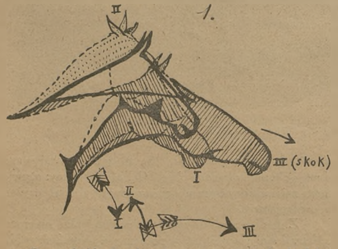
Dużo jest skaczących koni, ale mało skacze dobrze i prawidłowo.

Dobry skok jest ten, który przy minimalnem zużyciu sił i energji, potrafi być lekkim i pewnym, bez widocznego wysiłku i zdenerwowania, jak to często spotykamy na konkursach hippicznych.

Koń skacze nie tylko jedynie nogami, ale bardzo dużo pomaga sobie szyją i krzyżem. Konie, które trzyma się mocno za pysk zaciągniętemi martwemi wodzami, podobne są do człowieka z zawiązanemi rękami przy skoku: szyja końska przy skoku zastępuje ręce u człowieka.

Szyją koń obrachowuje skok, ona daje odpowiedni rozmach, reguluje równowagę i dlatego jeździec musi zwracać baczną uwagę na nią i na miękkość ręki, ażeby nie tracąc ani na chwilę kontaktu z pyskiem, nigdy nie krępować swobody ruchów szyi.

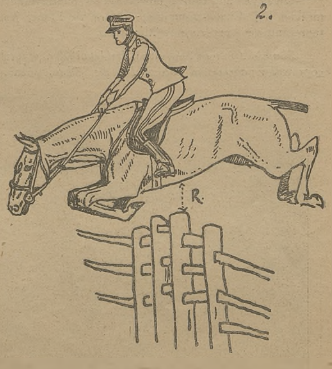
Najodpowiedniejszą pozycję rąk i trzymania wodzów wskazywałem już wyżej i uważam to za jedyny sposób, żeby najłatwiej podążać za każdym ruchem szyi, mając zawsze konia w ręku; wskazane zaś siedzenie i cała postawa na koniu zwalnia mu krzyż i pozwala swobodnie pracować „górnej sprężynie" (linja od łba do ogona).



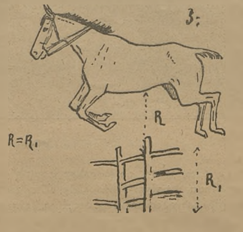
Rysunek Nr. 1 pokazuje pracę szyi: ruch do dołu (I), podniesienie ostateczne przed skokiem (II): sam skok (III) — rzut głowy przez zupełne wyciągnięcie szyi, co ułatwia naprężenie krzyża i podrzucenie całego zadu.

Na rysunku Nr. 2 widzimy prawidłowy skok z wyrobioną techniką i stylem: minimalne zużycie sił regulujące się przestrzenią (R), która doprowadza się do minimum przy prawidłowej pracy szyi, krzyża i przy normalnem zebraniu nóg.

Rys. 3: oto skok bez szyi za pomocą jedynie nóg. Przy nieprawidłowem zebraniu nóg przestrzeń R równa się R_1 (przeszkodzie prawie), co wymaga podwójnej ener-



gji i naprężenia. Skok to może i efektowny dla niefachowca, ale męczący konia i niepewny.

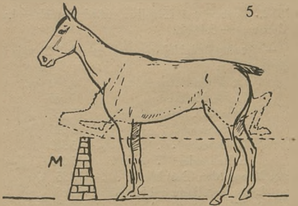


Rys. Nr. 4: skok z wyciągniętym munsztukiem. — Zdarty pysk. — Cała pozycja pod kątem D; (B_1) większe jest niż B_2 i nawet niż B_3.

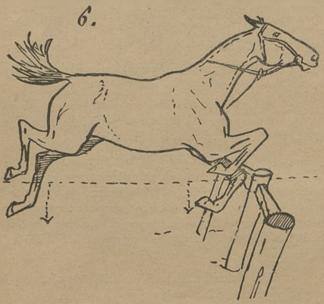
Często spotykamy między „pulerami" konia, który był nieumiejętnie naskakiwany. Wygięcie krzyża w przeciwną (jak potrzeba) stronę — z powodu niemożliwości przenoszenia zadu przez przeszkodę przy zadartej szyi, powoduje zawsze przy lądowaniu uderzenie w krzyż w chwili zupełnego jego rozprężenia, co sprawia koniowi niepotrzebne męki.

Na tym szkicu (5) wyraźnie widzimy, że przy prawidłowem zgięciu nóg, taka przeszkoda (jak M)nie wy maga od konia absolutnie żadnego wysiłku.

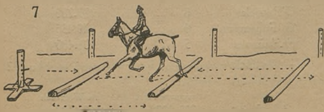
Wszelka ruchliwość jeźdźca w momencie skoku, psuje równowagę: koń starając się ją złapać i ratując się



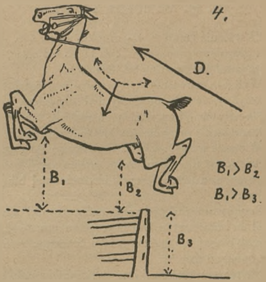
popełnia błędy, jak np.: przy przeniesieniu w chwili skoku ciężaru jeźdźca na prawe strzemię, wywołuje się u konia opuszczenie lewej tylnej nogi i tem samem za



wadzenie niemi o przeszkodę (6). Wymieniając te kardynalne błędy, nie jestem w stanie wymienić wszystkich, ale jako przykład podaje ich kilka.



Jak już mówiłem — od samego początku jazdy, urządza się na odpowiednim miejscu, lub zimą w krytej ujeżdżalni — t. zw. „spring garten" lub inaczej „pienerolo" (rys. Nr. 7) i po każdej pracy przeprowadza się konia przez leżące drągi krótkim kłusem, zawsze z innej strony.



W drugim tygodniu pracy podnosi się ostatni drąg na wysokość 0,50 — 0,60 mtr., a pod nim układa się lekki drążek tej samej długości, żeby ułatwić wyrachowanie skoku koniowi, który z natury przyzwyczajony jest w pierwszym momencie rozpatrywać nieznane mu przedmioty zawsze od dołu, a przy skakaniu obrachowywać skok od dołu także.

Przy podniesieniu ostatniego drąga kłusuje się już tylko z jednej strony, ażeby skok ten przez podniesiony drąg był ostatnim.

Młode konie, nie zwracając często uwagi, zawadzają mocno o podniesiony drąg, ale już następnym razem robią przeważnie dobry skok, w czasie którego jeździec musi zachowywać się jaknajspokojniej, pozwalając koniowi radzić sobie samemu i nawet zmuszając go do tego; zachowywać trzeba przytem absolutną pasywność, trzymając się za grzywę i wypuszczając zupełnie wodze.

Po skoku nie trzeba zatrzymywać konia: niech sobie z początku pogalopuje kilka kroków, a dopiero po 20—30 krokach zatrzymuje się go miękko, stawiając na zatrzymanem miejscu jakąś minutę i potem rusza się stępem, następnie kłusem, skierowując się go i powtarza się to ćwiczenie 5—6 razy, nie raz po razie, ale w przerwach między pracą, która nieustannie trwa w ciągu wszystkich tygodni, wymagając od konia giętkości na dużych i małych kołach, a także przy zmianach kierunku i chodów.

W tym drugim tygodniu tylko obznajmia się konia ze skokiem, co prawda bardzo nieznacznym, ale od pierwszych kroków dającym koniowi pewność, spokój i zaufanie do jeźdźca.

(c. d. n.)

K. Rómmel mjr.

KRONIKA.

Ś. P. STEFAN TINGLE.

23 stycznia zmarł w 47-ym roku życia ś p. Stefan Tingle długoletni pracownik T. Z. H. K. w Polsce, w którem pracował bez przerwy od 1894 roku.

Wybitnie obowiązkowy i pracowity, wyjątkowo prawy i uczynny, zmarły otoczony był uznaniem, szacunkiem, życzliwością i przyjaźnią wszystkich, kto się z nim stykał, zarówno zwierzchników jak kolegów i znajomych.

W czasie wojny, w okresie ewakuacji towarzystwa do Rosji, pozostał w Warszawie, gdzie strzegł interesów Towarzystwa, a przedewszystkiem ochraniał bibljotekę i archiwa.

Przy tworzeniu podwalin państwowości polskiej, wstąpił do Ministerstwa Oświaty, gdzie pracował z największym pożytkiem na stanowisku Starszego Referenta działu finansowego.

Nie przerywając swej owocnej pracy na polu hippologji, pozostał i w Towarzystwie w charakterze Redaktora Polskiej Księgi Stadnej, której pierwszy tom zakończył na krótko przed śmiercią.

Długie lata walczył z nurtującą jego organizm nieuleczalną chorobą, której w końcu, sterany pracą i powojennymi warunkami życia, uległ.

Pamięć o nim i o jego pracy cichej i skromnej a tak owocnej, zawsze żyć będzie, jako wieczny pomnik zasłużonego współobywatela.

KRAJOWA.

— **Wielkopolskie** Towarzystwo Zachęty Hodowli koni projektuje na rok bieżący w Poznaniu trzy meetingi wyścigowe: pierwszy 30 kwietnia, 3, 7 i 8 maja; drugi 25, 29 czerwca i 2 lipca; trzeci 15, 17 i 22 października.

— **Towarzystwo Zachęty Hod. Koni w Polsce** projektuje na rok bieżący dwa sezony wyścigowe: wiosenno-letni obejmujący 28 dni wyścigowych w miesiącach maju i czerwcu, oraz jesienny z takąż ilością dni wyścigowych w miesiącach wrześniu i październiku. Szczegółowy program gonitw niebawem będzie ogłoszony.

— W stadzie **Grudów** p. St. Wolanowskiego w 1921 roku urodziły się: kl. c. gn. A la Bonheur (Velasquez i Ramona) i kl. gn. Aszantka (Velasquez i Erica). W tym że roku zostały pokryty klacze stadne: ogierem Parachute (Perdiccas i Mira): Pera (Carubas i Per bene), Bertrix (Aboyeur i Ballada), Ramona (Fowling piece i Rama), Erica (Mont-Oriol i Lecanora), Ellipsa (Fils do Vent i Emaille); ogierem Velasquez (Willonyx i Airline): Red-Start (Horizont II i Red-jey) i My Baby (Bon marché i Stopgap).

ZAGRANICZNA.

— **Quin Abbey**, syn Morganatic'a (Państwowe Stado Koni w Janowie) i Honeypound po Somerford, jest jednym z wybitniejszych reproduktorów w Nowej Zelandji.

Potomstwo Quin Abbey w latach 1920—21 wygrało 7157 Ł (13 zwycięzców).

Ogier ten stoi na 13 miejscu w rzędzie 26 ogierów, których potomstwo wygrało na torach Nowej Zelandji, w podanym wyżej okresie, ponad 5000 Ł, przyczem listę zaczyna Martian (Martagon — Otterden po Sheen) — 33.735 Ł. kończy zaś Lucullus (Ard Patrick — Lucca po Cazabat) — 5.447 Ł.

— **Według Duńskiej** statystyki za rok 1921 najwięcej wygrały stajnie:

O. Willer Petersen	18.180 kor.
Hr. A. Moltke	17 385 „
Rtm. G. Clauson-Kaas	17.260 „
W. Schulstad	15.925 „
C. Moresco	15.320 „
E. Bellander	15 015 „

Konie:	Young Man (Best Man)	11.135 kor.
	Lady Skip (Admiral Hawke)	10.265 „
	Sir Tredennis (Pam)	7.860 „
	Gallipoli (St. Felix)	7 630 „
	Mapleton (Corcyra)	7.400 „

		jazd.	wygr.
Żokieje:	F. Shurgold	83	21
	I. Allen	73	17
	H. Blades	73	13
	P. Gray	74	11
	G Killick	82	10

— **5 stycznia** rozpoczął się sezon wyścigów przeszkodowych w Nicei.

— **W 1921 roku** zostały rozegrane pierwsze derby na Węgrzech (wygrał Vatinius „stada Pölöske") i w Czecho Słowacji (wygr. Boxerl F. Münzer'a).

— **Derby austryjackie** w przeszłym roku wygrał Balbinus „St. Pölöske", jednak moralnym zwycięscą liczą wszyscy Vatiniusa, który szedł dla niego za lidera i był wstrzymany na prostej linji, żeby przepuścić swojego towarzysza stajni. Oaks austryjacki i węgierski wygrała Leda II p. Drehera. Trial-Stakes wygrało też „St. Pölöske" Androclus'em.

Z właścicieli Czecho Słowackich na pierwszych miejscach za rok 1921 r. stoją stajnie.

Stado St. Helena	18	końmi wygr	281.840 k cz
Józef Perner	7	„ „	231.005 „
Miss Milada	11	„ „	219 290 „
Stajnia Kary	18	„ „	216 670 „
O'Patrick	6	„ „	177.200 „
G. Fuhrmann	8	„ „	149.455 „
Fr. Münzer	5	„ „	101.480 „

— **Na liście** zwycięskich koni w Austrji w roku 1921 pierwsze miejsca zajmują:

	wygr. w Aust.	na Węgrzech
3 l. Vatinius	320 000 kor.	167.400 kor.
3 l. Balbinus	260.000 „	210.000 „
4 l. Obcanka	245 000 „	340.000 „
4 l. Despot	234 833 „	
3 l. Leda II	230 000 „	128 750 „
3 l. Androclus	210 000 „	50.000 „
4 l. Furcsa M.	208 500 „	
peł. Antagonist	200 000 „	
2 l. Djahid	190.000 „	28.028 „
5 l. Királyné	179.500 „	

— Champion angielskich żokeji, Donoghue ósmy rok z rzędu jest pierwszym na liście angielskiej.

— Najlepszym steeplerem francuskim jest obecnie Heros II, syn Ex Voto. Ostatni swój wyścig „nagr. R Hennessy" wygrał w Auteuil pod wagą 76 kg.

— Między niemieckiemi ogierami stadnymi na pierwsze miejsca wybiły się: Dark Ronald i Nuage

Nuage sumę 2.446.620 mk. zawdzięcza zwycięscy Derby Omenowi, doskonałemu dwulatkowi Alpenrose i Ordensjägerowi. Na rachunek Dark Ronalda sumę 2.334 900 mk. zdobyły Nubier, Wallenstein, Perlachnur, Damenweg i Axenstein. Champion reproduktorów koni przeszkodowych — Malua wybił się dzięki klaczy Fustanella, która jedna wygrała 13 wyścigów.

— W roku 1921 w Anglji na liście znakomitych reproduktorów pierwsze miejsca zajmują:

	zwycięs.	funt szterl.
Polymelus (3), Cyllene-Maid Marian, po Hamptonie	47	34 307
Sunstar (5), Sundridge Dorit po Love One	41	29.213
Swynford (1), John O'Gaunt-Canterbury Piligrim po Tristanie	32	28 322
Lemberg (1), Cyllene-Galiera po Galopin'ie	31	18.474
Santoi (1), Queen's Birthday-Mary Wife po Mary Hampton	22	17.871
Tracery (19), Rock Sand-Topiary, po Orme	25	17.608
The Tetrarch (2), Roi Herode-Vahren, po Bona Vista	29	16 118
Bachelor's Double (21), Tredennis Lady Bawn, po Le Noir	20	16.000
Spearmint (1), Carbine-Maid of the Mist, po Minting'u	34	15 812
Radium (3), Bend Or-Taia po Donovan'ie	17	15.437
Corcyra (6) Polymelus-Pearmain po Persimmon'ie	21	12.918
Chaucer (1), St. Simon Canterbury Pilgrim, po Tristan'ie	36	12.898
Orby (26), Orme-Rhoda B, po Hanover'ze	23	12 854

Poniżej podajemy pierwszych na liście reproduktorów od roku 1900:

		funt szterl.
1901	Saint Simon	28.671
1902	Persimmon	36.810
1903	Saint Frusquin	26.526
1904	Gallinule	30.105
1905	Isinglass	24.640
1906	Persimmon	24.484
1907	Gallinule	23.383
1908	Persimmon	24.484
1909	Cyllene	35.550
1910	Cyllene	38.001
1911	Sundridge	33.284
1912	Persimmon	21.993
1913	Desmond	30.973
1914	Polymelus	29,607
1915	Polymelus	17.781
1917	Bayardo	11.330
1918	Bayardo	15.650
1919	The Tetrarch	27.376
1920	Polymelus	39.704
1921	Polymelus	34.307

WYŚCIGI W NICEI.

Dzień I — 5 stycznia.

Nagr. *Otwarcia* (Steeple Chase, à reclamer) 6 000 fr. — 3400 mtr.
Pińsk og gn. 4 l., 72 kg (oc. 16.000 fr.), Lord Burgoyne-Joyense XI—Duc'a Decazes (ż. Barré) 1.
Beaury — 2; Le Triboulet — 3 bez miejsca 2 konie; zwycięzca nabyty został za 18 367 fr.

Nagr. *L. Esterel* (płoty) — 7.000 fr. — 2800 mtr.
Haliotis og. gn. 6 letn. 69 kg., (Dorrit-Halloween) — H. Letellier (ż. Mitchell) 1.
Balkanic — 2; Sout — 3 bez miejsca 5 koni.

Nagr. *Corniche d'or* (St. Chase) 8000 fr, 3500 metr.
Nonnain de Magny og. siwy st. 71 kg. (Brio-Lady Abbess) — H. Lilliar (ż. Mitchell) 1.
Integration — 2, Martiner — 3. Bon Accueil — 4.

Nagr. *La Californie* (Płoty-handic.) 10.0000 fr. — 3500 mtr.
Suavita kl. c-gn. 6 l. 68 kg. (Gros Papa — La Moree)—A. Merle (ż. Barre) 1. Bataillant—2; Bergame — 3 bez miejsca 2 konie.

Dzień II — 8 stycznia.

Nagr. *Blondin* (Płoty à reclamer) — 6 000 fr. 2800 mtr.
Beaury og. siw., st. 71 kg. (16000) Edward III — Brigade—E. Thiebaux (ż. Parfrement) 1.
Aiken—2; de Triboulet—3, bez miejsca 4 konie.

Nagr. *Des Jasmins* (płoty) 7.000 fr 3000 mtr.
Crafty Boy og. kaszt 4 l. 60 kg. (Cyllius-Moss), Duc'a Decazes (z. Barré) 1.
Phoenicia—2; Ramoneur—3, bez miejsca 6 koni.

Nagr. *Monaco* (Steeple-Chase, handic.) 25.000 fr. 4000 mtr.
Courcy wał. c-gn. 6 l. 67 kg. (Macdonald II Conchita) Duc'a Decazes (zok. Head) 1.
Anachronisme wał. gn., st. 71 kg. (ż. Mitchell) 2.
Rossator og kaszt. 5 l. 64 kg. (ż. Berteaux) 3.
b. m. Dorville 76 kg.; Heros XII 81 kg.; Bon Accueil 63 kg.—upadły: Pelage i St. Quentin. Wygrane o 6 dług.

Nagr. *De Versailles* (Wielki Steeple-Chase dla wojsk. sprzymierz.) 25 000 fr. 4000 mtr.
Gifled wał. k., st. 73 kg. (Tarquin-Guiliana)—de Vassoigne (j. p. Raimbault) 1.
Sardinero og. gn. 4 l (j. p. Benini) 2.
Cragus wał. gn. 5 l. (j. p. Good) 3, bez miejsca 8 koni, z których 2 upadły.

STAJNIE WYŚCIGOWE.

Stado „Ktery Szepietów".

Tr. Andrzej Maczak.
3 l. og. gn. Fabjusz (Arioso i Patriezierin),
3 l. og kaszt. Floramour (Blason i Rose d'amour),
2 l. og. kaszt. Ganimet (Morphy i Frau Szerena),
2 l. kl. gn. Gemma (Morphy i Fingerhut),
2 l. kl. gn. Alpha II (Velasquez i Gavernesse).

Zarząd Stadnin Państwowych podaje do wiadomości, że w sezonie kopulacyjnym 1922 r. stanowić będą w państwowym stadzie koni w Janowie następujące ogiery:

A) OGIERY PEŁNEJ KRWI ANGIELSKIEJ:

1) Carabas (Carbine-Dolly Watts po St. Frusquin) . . za opłatą 10 000 mk.
2) Fils du Vent (Flying Fox Airs and Graces po Ayrshire) „ 10.000 „
(wyłącznie dla pełnej krwi)
3) Mości Książę (Sac à Papier-Izbica po Carlton) . . za opłatą 10.000 mk.
4) Liege (Sorrento-Letticia po Tarporley) . . . . „ 10 000 „
(po 4 000 mk. od innych klaczy)
5) Morganatic (St. Simon-Molly Morgan po Morgan) . za opłatą 5.000 mk.
6) Polish Galloway (Farurey-Mitręga po Britannicus . „ 5.000 „
(po 2.500 mk. od innych klaczy)

B) OGIERY CZYSTEJ KRWI ARABSKIEJ:

1) Bakszysz (Ilderim-Parada po Rymnik) . . . . . za opłatą 2.500 mk.
2) Abu Mlech (Mlech-Łania po Ali Nabi) . . . . . „ 2.500 „
(do wszelkich klaczy)

Warunki przyjmowania klaczy prywatnych, celem odchowania przez ogiery czołowe, są do przejrzenia w Zarządzie Stadnin Państwowych i Towarzystwie Zachęty Hodowli Koni w Polsce (Warszawa Krakowskie Przedmieście Nr. 32), oraz w państwowym stadzie koni w Janowie Podlaskim, poczta, telegraf i telefon w miejscu.

ZARZĄD STADNIN PAŃSTWOWYCH.

Redaktor i wydawca M. RADWAN. Druk. K. Kowalewskiego Warszawa, Piękna 15.